

Wojciech Morawski

Specyfika bankowości PRL

W czasach PRL bankowość polska oddaliła się od standardów światowych i upodobniła do wzorców radzieckich. W efekcie powstał system głęboko patologiczny. Było to zarazem niezwykle doświadczenie historyczne.

Podczas drugiej wojny światowej Bank Polski, znalazłszy się na emigracji, przygotowywał się do powrotu do kraju i ponownego podjęcia funkcji banku centralnego. Przygotował nawet zapas wydrukowanych banknotów, które miały być puszczane w obieg po wyzwoleniu. Tak się jednak nie stało, przede wszystkim dlatego, że rząd londyński w wyniku konferencji

jałtańskiej utracił uznanie międzynarodowe, a władzę w kraju objęli politycy lojalni wobec ZSRR. Ci w sprawach walutowych mieli inne plany.

PRZYJMOWANIE JEST OBOWIĄZKOWYM...

Już w sierpniu 1944 roku dekret PKWN ustanowił prawnym środkiem płatniczym złotego z napisem „Narodowy Bank Polski”. Faktycznie banknoty były emitowane przez Centralną Kasę Skarbową, bo Narodowy Bank Polski powstał dopiero w styczniu 1945 roku. Pierwsze banknoty, drukowane w Związku Radzieckim, pojawiły się w obiegu 26 sierpnia. Emisja ta obejmowała nominały od 50 gr do 500 zł. Banknoty drukowane w ZSRR zawierały błędy gramatyczne wynikające z mechanicznego tłumaczenia z języka rosyjskiego. Było na nich napisane, że *przyjmowanie we wszystkich wypłatach jest obowiązkowym*. Ostatnie

słowa były kalką rosyjskiego zwrotu *jest' obiazatielnym*. Dopiero kolejna emisja, drukowana już w Polsce na początku 1945 roku, zawierała sformułowanie *jest obowiazkowe*. W systemie tym nie było bilonu.

Poza złotymi NBP w obiegu pozostawały złote krakowskie, ruble radzieckie i marki niemieckie. Następnym etapem budowy jednolitego systemu pieniężnego była unifikacja walutowa. W toku wymiany puszczono w obieg ok. 4 mld zł. Wobec ponaddziesięciomiliardowego obiegu pieniężnego w samej tylko Generalnej Guberni oznaczało to ponad 50-procentową marżę emisyjną. Krótko mówiąc, większość pieniędzy pozostających w rękach ludzi została unieważniona. To również nie było w tym okresie czymś wyjątkowym. Wszyscy pamiętali inflację po pierwszej wojnie światowej i chcieli jej tym razem uniknąć. Dlatego w żadnym z krajów wyzwolonych, zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, nie zachowano całego dotychczasowego obiegu pieniężnego.

Pojawienie się w obiegu banknotów NBP pół roku przed powstaniem tej instytucji było ewenementem, na którym można by ostatecznie przejść do porządku w warunkach wojny. Ważniejszy był fakt, że przesądzało to o pozabawieniu roli banku emisyjnego przebywającego na emigracji Banku Polskiego. Zwróćmy też uwagę, że nie wymieniano przedwojennych złotych polskich. Bank Polski przeszedł

Bezpośrednio po wojnie w obiegu pozostawały inne niż polski złoty waluty, m.in. ruble i marki. Na zdjęciu kobieta trzyma przedwojenne banknoty ze stemplami wybitymi przez niemieckie władze okupacyjne

Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



pod kontrolę władz krajowych i powrócił do Warszawy. Było to ważne przede wszystkim ze względu na jego zasoby złota. Został jednak postawiony w stan likwidacji, trwającej do 1952 roku.

Złoty był pieniądzem niewymienialnym. W 1945 roku utworzono Komisję Dewizową, która udała się na miesiąc do Szwecji, by zbadać tamtejszy poziom cen i porównać go z poziomem cen w Polsce. Po miesiącu takich badań komisja ustaliła kurs oficjalny na 25 zł za koronę szwedzką. Z tego wyprobowano następnie kursy innych walut, w tym kurs 100 zł za dolara. We wrześniu 1947 roku przeprowadzono oficjalną dewaluację złotego do 400 zł za dolara. Taki kurs utrzymał się aż do wymiany pieniądza w październiku 1950 roku. Niewymienialność złotego nie była w ówczesnej Europie czymś wyjątkowym. Większość walut zachodnioeuropejskich stała się wymienialna dopiero w 1958 roku.

CIERPIĄ KUŁACY, CZYLI WSZYSCY

Wbrew potocznemu mniemaniu, opartemu częściowo na zapowiedzi zawartej w Manifeście PKWN z 22 lipca 1944 roku, w Polsce nie przeprowadzono nacjonalizacji banków. Władze uznały, że tańszym sposobem pozbycia się własności prywatnej w bankowości będzie postawienie większości przedwojennych banków akcyjnych w stan likwidacji, co przeprowadzono w 1946 roku.

Stopniowo jednak poszczególne elementy polskiego systemu finansowego były zmieniane według wzorów radzieckich. Już w 1946 roku NBP zaczął odchodzić od klasycznej roli banku centralnego, przejmując bezpośrednio kredytowanie niektórych gałęzi przemysłu. Bank centralny przejmował też funkcje banków komercyjnych, a wobec gospodarki spełniał w coraz większym stopniu rolę kontrolną. W relacjach między bankiem a przedsiębiorstwami nastąpiło całkowite odejście od rachunku ekonomicznego. Liczyło się tylko wykonanie planu. Stalinowski model bankowości polegał na koncepcji jednego wielkiego banku podległego rządowi.

Wojna koreańska, która wybuchła w połowie 1950 roku, była sygnałem do nowego wyścigu zbrojeń. W krajach za żelazną kurtyną oznaczało to ograniczenie konsumpcji. Na zdjęciu amerykańscy żołnierze w Korei z 24. Dywizji Piechoty



Zewnętrznym przejawem tej zależności była praktyka, zgodnie z którą prezes NBP był równocześnie wiceministrem finansów.

W 1948 roku przeprowadzono kolejną reformę bankowości. Postawiono wówczas w stan likwidacji Bank Gospodarstwa Krajowego, banki komunalne i komunalne kasy oszczędności. Zlikwidowano też Bank Związku Spółek Zarobkowych SA. Planowano również zastąpienie Banku Handlowego w Warszawie SA państwowym Bankiem Handlu Zagranicznego, ale zrezygnowano z tego ze względu na renomę, jaką na świecie cieszył się BHW.

W 1950 roku przystąpiono do realizacji planu sześcioletniego, którego celem była budowa podstaw socjalizmu. W praktyce oznaczało to wielkie inwestycje w przemyśle ciężkim przy ograniczeniu poziomu konsumpcji społeczeństwa. Tendencje te wzmocniła wojna koreańska, która wybuchła w czerwcu tego roku i stała się sygnałem do nowej fazy wyścigu zbrojeń. W tej sytuacji trzeba też było drastycznie ograniczyć konsumpcję ludności. W październiku 1950 roku doszło do ponownej wymiany pieniądza,

szumnie zwanej reformą pieniężną. Relację nowych i starych złotych ustalono na 1:100. Ceny, płace oraz oszczędności w PKO (do 100 tys. starych złotych) przeliczano w relacji 3:100. Natomiast gotówkę wymieniano w relacji 1:100, i to tylko przez kilka dni. Efektem wymiany było unieważnienie ok. 60 proc. obiegu pieniężnego. Nowy złoty równy był radzieckiemu rublowi (natychmiast pojawiły się plotki, że wymiana była wstępem do wprowadzenia w Polsce rubla). Dolar równał się od tej pory 4 zł. Był to kurs teoretyczny, złoty bowiem wciąż nie był wymienialny. Co więcej, reformie towarzyszyło wprowadzenie nowego prawa dewizowego, zakazującego posiadania obcych walut, złota lub platyny. Do 1956 roku za samo ich posiadanie można było trafić do więzienia. Wymiana była ciężkim ciosem dla społeczeństwa. Władze próbowały uzasadniać ją „klasowo”, utrzymując, że ugodziła głównie w kułaków, czyli bogatych chłopów i spekulantów. Faktycznie ucierpieli wszyscy i aż do końca PRL powracały od czasu do czasu pogłoski o kolejnej wymianie. Ludzie nerwowo kupowali wówczas towary i pozbywali się gotówki.



Fot. z miesięcznika „Młody Technik”, nr 11 z 1974 roku

Do największych inwestycji rozpoczętego w 1950 roku planu sześcioletniego można zaliczyć budowę Fabryki Samochodów Osobowych na warszawskim Żeraniu. Na zdjęciu montaż Warszaw M20 w latach pięćdziesiątych

BONY OD POWRACAJĄCYCH Z ZAGRANICY

Zmiany charakterystyczne dla wzorców radzieckich następowały w sferze finansów. W latach 1948 – 1949 budżet przejął finansowanie inwestycji. Finansowanie ich przez kredyt bankowy zostało zabronione. W 1950 roku przeprowadzono reformę administracyjną likwidującą samorząd terytorialny i wprowadzającą jednolity system administracji państwowej, oparty na radach narodowych. Do budżetu włączono wówczas finanse komunalne. Zlikwidowano rozpowszechniony w czasach Drugiej Rzeczypospolitej system funduszy celowych.

W październiku 1956 roku doszło do przesilenia politycznego. Władysław Gomułka powrócił do władzy, a najbardziej skrajne przejawy stalinizmu zostały potępione. W sferze finansów efektem tego było odejście od koncepcji monobanku i zmiana prawa dewizowego w taki sposób, że nadal nielegalny był handel obcymi walutami, ale ich posiadanie było już dozwolone. Rozstrzygnięcia te przesądziły o kształcie polskiej szarej strefy – równoległej do oficjalnej gospodarki. Indywidualne wyjazdy obywateli polskich na Zachód, w okresie stalinowskim zredukowane niemal do zera, teraz stały się możliwe. Trzeba było wprawdzie za każdym razem, gdy chciało się wyjechać, od nowa prze-

chodzić zmuszając i nie zawsze uwieczoną powodzeniem procedurę starania się o paszport, ale w porównaniu z pierwszą połową lat pięćdziesiątych postęp był wyraźny. Wobec liberalizacji prawa dewizowego i kontaktów z zagranicą pojawiło się zjawisko przekazów walutowych, przesyłanych osobom mieszkającym w kraju przez krewnych z zagranicy. Tradycyjnie zajmował się tym Bank PKO SA. Już w 1951 roku uruchomiono sieć sklepów tzw. eksportu wewnętrznego, w których można było kupić atrakcyjne, niedostępne na rynku towary za waluty wymienne. W 1960 roku PKO SA, chcąc przejąć korzyści z przekazów walutowych, zaczął emitować bony PKO nominowane w dolarach. Za bony te można było dokonywać zakupów w sieci sklepów eksportu wewnętrznego.

Bonami, w odróżnieniu od prawdziwych walut wymiennych, można było handlować, np. za pośrednictwem ogłoszeń prasowych. Musiały one jednak być sformułowane tak, by nie sugerowały czegoś nielegalnego. Dlatego możliwe były ogłoszenia „Kupię bony” lub „Sprzedam bony”. Wszyscy wiedzieli, że nie chodzi o bony, tylko o dolary, ale pozory były zachowane. Często poważniejszych transakcji, np. kupna lub sprzedaży domu albo samochodu, dokonywano w dolarach. Tyle że w ogłoszeniu nie można było tego napisać. Dlatego pisano: „Powracającemu z zagranicy sprzedam” lub „Powracający z zagranicy kupi”. Wszyscy wiedzieli, co to oznacza, ale nie można się było do niczego przyczepić. A jeszcze lepiej było napisać: „Aktualnie powracającemu z zagranicy sprzedam”, ogłoszenia drukowano bowiem w porządku alfabetycznym.

Początkowo sklepy eksportu wewnętrznego prowadził Bank PKO SA. Z czasem jednak coraz dotkliwiej odczuwał to, że stawał się przedmiotem drwin – co to bowiem za bank, który handluje alkoholem i odzieżą? Z tego powodu w latach 1968 – 1974 wydzielono z PKO odrębne przedsiębiorstwo Pewex, które spełniało tę rolę aż do końca PRL. Nielegalnym handlem walutami trudnili się tzw. cinkciarze.

Władysław Gomułka przemawia z sejmowej mównicy 20 lutego 1957 roku, krótko po objęciu władzy w kraju



Z CINKCIARZA SZANOWANY OBYWATEL

Tymczasem na rynku wewnętrznym stopniowo rosły napięcia inflacyjne. Ówczesna inflacja była utajona, ceny były bowiem zamrożone. Taka inflacja przejawia się nie tyle we wzroście cen, ile w pustoszeniu sklepów i coraz trudniejszym dostępie do towarów. Ekipa Gomułki próbowała podnieść ceny w grudniu 1970 roku, ale z tego właśnie powodu upadła. Następca Gomułki Edward Gierek odwołał gomułkowską podwyżkę i utrzymywał niezmienną cenę do 1976 roku. Kiedy spróbował je podnieść, napotkał opór społeczny i musiał się wycofać. Wydarzenia czerwcowe 1976 roku (zwłaszcza protesty robotnicze w Radomiu i Ursusie) nie tylko zapoczątkowały działanie zorganizowanej opozycji, ale też ujawniły bankructwo koncepcji gospodarczych ekipy Gierka. Napięcia na rynku stały się oczywiste dla wszystkich. Przy pewnym ich poziomie w warunkach inflacji utajonej niezbędne stało się wprowadzenie reglamentacji, czyli systemu kartkowego. Na pierwszy ogień poszedł cukier. Kartki na inne produkty wprowadzono dopiero w 1981 roku. Nieudana próba modernizacji kraju za pomocą kredytów zagranicznych doprowadziła do nadmiernego zadłużenia państwa. W tej sytuacji latem 1980 roku w wyniku protestów społecznych powstała „Solidarność”, a Gierek utracił władzę.

W 1982 roku, już po wprowadzeniu stanu wojennego, władze zdecydowały się na reformę gospodarczą. Choć w kwestiach generalnych była ona raczej fasadowa, w pewnych segmentach gospodarki wprowadziła racjonalne zasady. Tak było np. w bankowości. Powoływanie prezesa NBP, dotąd będące w kompetencji rządu, przeszło w ręce Sejmu. Prezes, nie będąc członkiem rządu, uczestniczył w jego pracach. Zerwano ze zwyczajem, zgodnie z którym prezes NBP był wiceministrem finansów. Szef NBP odzyskał głos w kwestii określania rozmiarów emisji pieniądza. Ustawa nakładała na niego odpowiedzialność za kondycję złotego. Zapis ten nie był precyzyjny, ale mógł się stać skuteczną zaporą



Początkowo drukowane w PRL banknoty ozdabiane były wizerunkami ludzi pracy, np. górników...

... z czasem pojawiły się na nich wizerunki – oczywiście prawomysłnych dla komunistycznego reżimu – wojskowych oraz luminarzy nauki i kultury



wobec nacisków ze strony rządu. Utworzono Radę Banków pod przewodnictwem prezesa NBP. W jej skład wchodził prezes banków o zasięgu ogólnokrajowym, przedstawiciele banków spółdzielczych oraz delegaci Ministerstwa Finansów i Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Ustawa bankowa z 1982 roku nie zmieniała istniejącej struktury bankowości, ale w przepisach przejściowych sygnalizowano zamiar wydzielenia PKO z NBP, czyli odejście od tradycyjnej, socjalistycznej koncepcji monobanku. Przewidywano też możliwość tworzenia nowych banków, zarówno państwowych, jak i spółdzielczych oraz akcyjnych. Monopol sektora uspołecznionego w bankowości przetrwał jeszcze kilka lat, ale w 1982 roku przestał być normą prawną.

W latach osiemdziesiątych patologie gnębiące polską gospodarkę nasiliły się. Kryzys zadłużeniowy i problemy z obsługą długów wraz z sankcjami nałożonymi na Polskę w następstwie stanu wojennego pogłębiły izolację kraju. Utrata zaufania do rodzimej

waluty wzmagala proces dolaryzacji gospodarki. Reformy ugrzęzły w martwym punkcie, a opinia publiczna korażyła je przede wszystkim ze wzrostem cen.

Po dojściu do władzy w ZSRR Michaiła Gorbaczowa powrót do idei reformy gospodarczej w Polsce znów stał się aktualny. W ramach tzw. drugiego etapu reformy w 1987 roku prezes NBP Władysław Baka zaproponował program umacniania pieniądza. W kwietniu 1988 roku zapadła decyzja o wyodrębnieniu z NBP dziewięciu banków komercyjnych. Dzięki temu NBP mógł się wycofać na pozycję typową dla banku centralnego w gospodarce rynkowej. W tym samym czasie powstał pierwszy bank akcyjny z kapitałem prywatnym – Łódzki Bank Rozwoju SA. W marcu 1989 roku zmieniono prawo dewizowe, legalizując handel obcymi walutami. Cinkciarze, dotychczas nielegalni, z dnia na dzień stali się szacownymi właścicielami kantorów. Przemiany w sferze finansów wyprzedziły przełom ustrojowy. ■

Wojciech Morawski

Powrót rynku

Bankowość w Trzeciej Rzeczypospolitej

Szybki powrót do regulacji rynkowych, wymiennego pieniądza i sprawnego systemu bankowego stanowi wielkie i chyba niedoceniane osiągnięcie pierwszych lat Trzeciej Rzeczypospolitej. Osiągnięcie tym większe, że w odróżnieniu od polskich doświadczeń lat dwudziestych XX stulecia oraz współczesnych doświadczeń naszych sąsiadów udało się uniknąć poważniejszego kryzysu finansowego czy bankowego.

W czerwcu 1989 roku komuniści przegrali wybory parlamentarne. We wrześniu powstał pierwszy niekomunistyczny rząd z Tadeuszem Mazowieckim na czele, w którym funkcję wicepremiera i ministra finansów objął Leszek Balcerowicz. Zadanie, jakie stało przed nową ekipą,

było bez precedensu. Nikt wcześniej nie przeszedł drogi od gospodarki socjalistycznej do rynkowej. Zadanie to porównywano do odtworzenia jaj z jajecznicy lub akwarium z zupy rybnej. Dodatkową trudność stanowiła nasilająca się z miesiąca na miesiąc inflacja, dochodząca do granic hiper-

inflacji. Uzgodniony przy Okrągłym Stole mechanizm indeksacji (zwiększenia) płac o 80 proc. wskaźnika inflacji uniemożliwił zrównoważenie gospodarki. Walka z tym zjawiskiem wysunęła się zatem na czoło niezbędnych posunięć gospodarczych. Reformy miały poparcie międzynarodowych instytucji finansowych, zwłaszcza Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Czołowe państwa świata złożyły się na polski fundusz stabilizacyjny w wysokości 1 mld dolarów, który w razie potrzeby miał służyć do obrony kursu złotego. Poparcie dla radykalnego planu przemian było niemal powszechne. Decydowała o tym świadomość, że poprzedni system gospodarczy całkowicie zbankrutował.

Fot. W. Pniewski/REPORTER



Posiedzenie rządu w 1989 roku. Pierwszy niekomunistyczny premier Tadeusz Mazowiecki rozmawia z ministrem finansów Leszkiem Balcerowiczem

LOS GRABSKIEGO

Plan Balcerowicza zakładał wprowadzenie wewnętrznej wymiennalności złotego po jednolitym kursie, równowagę budżetową (w tym zakaz finansowania deficytu budżetowego przez bank centralny), uwolnienie większości cen, likwidację dotacji do przedsiębiorstw, likwidację dotacji do cen artykułów rolnych oraz rezygnację z ustalania minimalnych cen skupu, liberalizację handlu zagranicznego, liberalizację prawa pracy, odbudowę rynku nieruchomości, demonopolizację, urealnienie stóp procentowych, a z czasem również odbudowę własności komunalnej i prywatyzację przedsiębiorstw państwowych. W warunkach swobody gospodarczej wzrost cen powinien w końcu natrafić na barierę popytu, co powinno zahamować inflację. Nikt jednak nie był w stanie przewidzieć, kiedy i na jakim poziomie to nastąpi. Kotwicami, które miały zatrzymać inflację, były sztywny kurs złotego (9,5 tys. zł za dolara) i podatek od ponadnormatywnego wzrostu wynagrodzeń, zwany potocznie popiwkiem, który miał obowiązywać w przedsiębiorstwach państwowych. Wycofano się też z indeksacji płac.

W 1990 roku Polska znalazła się w innej niż dotychczas rynkowej rzeczywistości i była to zmiana nieodwracalna. Większość ludzi odnalazła się w nowych realiach. Stopniowo jednak ujawniały się społeczne koszty przemian. Zaczęły upadać przedsiębiorstwa i pojawiło się – po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat – bezrobocie. Ze strony zakładów, które utrzymywały się na powierzchni, coraz głośniej rozlegało się żądanie likwidacji popiwku.

Tymczasem coraz wyraźniej ujawniały się też pozytywne rezultaty reformy. Sztywny kurs złotego i jego wymiennalność powstrzymały groźne zjawisko dolaryzacji gospodarki. Ci, którzy spekulowali na załamanie złotego i ponowny wzrost kursu dolara, ponieśli straty. Liberalizacja handlu zagranicznego sprzyjała przywracaniu równowagi rynkowej. Likwidacja dotacji do przedsiębiorstw państwowych

i dopłat do cen pozwoliła na osiągnięcie w 1990 roku nadwyżki budżetowej. Inflacja stopniowo malała; jeszcze przez pewien czas pełniła funkcję korekcyjną, zbliżając poziom cen i płac w Polsce do tego, jakim charakteryzowały się kraje rozwinięte. Swoboda działalności gospodarczej i wiara w powodzenie reform wyzwoliły u znacznej części społeczeństwa tłumione dotychczas zasoby przedsiębiorczości i zaradności. W lipcu 1990 roku reforma została wzbogacona o ważny element: prywatyzację przedsiębiorstw państwowych. Z czasem wprowadzono też nowoczesny system podatkowy. W 1991 roku pojawił się podatek od osób fizycznych (PIT), w 1992 roku podatek od osób prawnych (CIT), a w 1993 roku podatek od wartości dodanej (VAT).

Stabilizacja walutowa zawsze dokonuje się kosztem pogorszenia koniunktury i przejściowego wzrostu bezrobocia. Właśnie dlatego ci, którzy wyprowadzają gospodarkę z inflacji, nie są potem ulubieńcami opinii publicznej. Taki był los Władysława Grabskiego w Drugiej Rzeczypospolitej czy Ludwiga Erharda w RFN. Spotkało to też Balcerowicza, który szybko dorobił się licznych zastępów zajadłych przeciwników. Do 1993 roku bezrobocie systematycznie rosło, osiągając poziom 16 proc. Radykalizm i szybkie tempo wprowadzania planu Balcerowicza były wielokrotnie krytykowane, choć doświadczenia historyczne krajów, które reformy rynkowe wprowadzały mniej radykalnie i stopniowo (np. wschodnich sąsiadów Polski), nie wyglądały zachęca-

Fot. Bundesarchiv



Ludwig Erhard, wieloletni minister finansów Republiki Federalnej Niemiec, który wyprowadził kraj z inflacji czym nie zaskarbił sobie przy tym sympatii opinii publicznej

jąco. Plan Balcerowicza rzeczywiście w pierwszej fazie przyniósł spadek produkcji i lokalne zapaści społeczne, ale też proces wychodzenia z kryzysu postabilizacyjnego zaczął się najwcześniej, a reformy zapewniły Polsce pozycję lidera przemian w krajach postkomunistycznych i nadały jej gospodarce dynamikę, która zapewniła jej szybki rozwój przez wiele następnych lat.

KONSOLIDACJA BANKOWOŚCI

Ważnym z psychologicznego punktu widzenia zwieńczeniem dotychczasowych sukcesów transformacji była denominacja złotego, rozpoczęta 1 stycznia 1995 roku. W ciągu dwóch lat miały być w obiegu równolegle



Banknoty drukowane w 1990 roku miały jeszcze napis „Polska Rzeczpospolita Ludowa”...

... który zmieniono w roku następnym



stare i nowe złote, przy czym ich wzajemną relację ustalono na 10 000 : 1. Stopniową wymianę pieniądza wzorowano na francuskiej denominacji z lat 1960 – 1962. Miało to uspokoić obawy społeczeństwa, które po doświadczeniach wymiany z 1950 roku podejrzewało władzę o to, że nie dokona jej ekwiwalentnie, zgarniając marżę. Tym razem takich zamiarów nie było i wymiana była uczciwa.

Przemiany w bankowości wyprzedziły zasadniczy przełom ustrojowy. Już w 1989 roku z NBP wyodrębniono dziewięć banków komercyjnych, dzięki czemu mógł się on wycofać na normalną w gospodarce rynkowej pozycję banku centralnego. W styczniu 1989 roku zliberalizowano prawo bankowe, co miało doprowadzić do demonopolizacji rynku kredytowego. Banki w formie spółek akcyjnych mogły być zakładane za zgodą prezesa NBP, przy czym ustalono dość niskie progi minimalnego kapitału dla tych przedsiębiorstw. W ręce banku centralnego przekazano też odbudowany nadzór bankowy.

Liberalne prawo sprzyjało wzrostowi liczby banków, choć niekoniecznie wzrostowi ich potencjału finansowego. Przypominało to pierwsze lata Drugiej Rzeczypospolitej. Liczba banków komercyjnych w 1993 roku doszła do 87. Pojawił się też problem „złych długów”, czyli wiarygodności bankowych będących w rękach niewypłacalnych przedsiębiorstw. Tym razem jednak nie doszło do kryzysu bankowego. Już w 1992 roku podjęto działania zaradcze. Nowe prawo bankowe wzmocniło kompetencje prezesa NBP. Podwyższono minimalny kapitał zakładowy nowych instytucji. W 1993 roku uchwalono ustawę o restrukturyzacji przedsiębiorstw bankowych, a rok później – banków spółdzielczych i Banku

Gospodarki

Żywnościowej. W 1994 roku powstał Bankowy Fundusz Gwarancyjny, zabezpieczający interesy drobnych właścicieli wkładów bankowych oraz wspierający akcję sanacji banków. W trakcie tego procesu konsolidowano bankowość, likwidując najslabsze instytucje lub włączając je do większych. Do 2011 roku liczba banków komercyjnych spadła do 47. Ważną rolę w tym procesie odegrał też utworzony w 1991 roku na zjeździe w Serocku Związek Banków Polskich.

Kolejna zasadnicza zmiana prawa bankowego nastąpiła w 1997 roku. Dotychczas zasady polityki pieniężnej określał jednoosobowo prezes NBP. Według nowej regulacji zajmuje się tym dziewięcioosobowa Rada Polityki Pieniężnej, której prezes tylko przewodniczy. Rozpoczął się również proces wyprowadzania z banku centralnego nadzoru bankowego. W 1997 roku powstała Komisja Nadzoru Bankowego, w 2008 roku zintegrowana z innymi instytucjami nadzorczymi w Komisję Nadzoru Finansowego.



Prezydent Indonezji Haji Muhammad Suharto ogłasza 21 maja 1998 roku rezygnację ze stanowiska. Decyzję podjął pod presją opinii publicznej, niezadowolonej z niewystarczających działań w obliczu azjatyckiego kryzysu finansowego, który rozpoczął się rok wcześniej

POLACY Z KARTAMI KREDYTOWYMI

Tymczasem pogorszyła się koniunktura. W 1997 roku wybuchł kryzys w krajach azjatyckich. Jego skutkiem był spadek popytu na ropę naftową, co rykoszetem uderzyło w gospodarkę rosyjską. Gospodarka ta i tak odczuwała napięcia związane z deficytem budżetowym i koniecznością obrony sztywnego kursu rubla. W rezultacie latem 1998 roku doszło do kryzysu rosyjskiego. Jego skutki odczuły też gospodarki Ukrainy i Niemiec. W odniesieniu do dawnych krajów socjalistycznych i Polski nie sprawdziły się najgorsze obawy. Inwestorzy nie postrzegali już Europy Środkowo-Wschodniej jako części strefy rosyjskiej i załamanie rubla nie pociągnęło za sobą załamania złotego, ale gwałtowne skurczenie się rynku rosyjskiego uderzyło w polski eksport na Wschód. W 1998 roku odnotowano najwyższy w całym okresie transformacji deficyt bilansu handlowego – ponad 18 mld dolarów. Mimo to Polsce udało się uniknąć kryzysu finansowego dzięki elastycznemu kursowi złotego, coraz silniejszym powiązaniom z Unią Europejską oraz podjętej w 1997 roku przez Leszka Balcerowicza polityce „schładzania koniunktury”.

Utworzone w 1990 roku Ministerstwo Przekształceń Własnościowych, od 1992 roku wspomagane przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa, zostało w 1996 roku zastąpione Ministerstwem Skarbu Państwa. Prywatyzacja odbywała się kilkoma metodami. Część firm była prywatyzowana przez przekształcenie w spółki akcyjne i wejście na działającą od kwietnia 1991 roku Giełdę Papierów Wartościowych w Warszawie. Hamulcem prywatyzacji giełdowej była jednak słabość kapitału krajowego. W 1995 roku podjęto program powszechnej prywatyzacji, rozprowadzając wśród wszystkich dorosłych oby-



Budynek Giełdy Papierów
Wartościowych w Warszawie

Fot. Beax/Wikimedia Commons

wateli świadectwa udziałowe uprawniające do nabycia akcji. Akcjami miały zarządzać narodowe fundusze inwestycyjne. Największe dochody przynosiła prywatyzacja kapitałowa, w ramach której Ministerstwo Skarbu sprzedawało przedsiębiorstwa państwowe bezpośrednio inwestorom zagranicznym.



Apogeu prywatyzacji przypadło na rządy premiera Jerzego Buzka (tu na zdjęciu z 2008 roku)

Na okres rządów Jerzego Buzka (1997 – 2001) przypadło apogeu prywatyzacji. O ile w latach 1991 – 1998 wpływy z prywatyzacji wyniosły w sumie 20 mld zł, o tyle w latach 1999 – 2001 ponad 45 mld zł. W tym czasie czołowe banki polskie zostały wykupione przez kapitał zagraniczny. Proces

ten był krytykowany. Przeciwnicy prywatyzacji sektora bankowego podkreślali, że rezygnując z kontroli nad aparatem kredytowym, państwo zrzeka się istotnej części suwerenności gospodarczej. Zwolennicy podkreślali natomiast, że kapitał zagraniczny w krótkim czasie dokonał modernizacji banków, a miliony Polaków zyskały dostęp do kart kredytowych, bankowości internetowej i innych nowoczesnych instrumentów obsługi finansowej.

Przełom stulecia przyniósł stopniowe integrowanie polskiego systemu finansowego z instytucjami Unii Europejskiej. Po wejściu Polski do Unii w 2004 roku NBP stał się członkiem Europejskiego Systemu Banków Centralnych. Polska jest zobowiązana do wprowadzenia z czasem euro, a polskie regulacje bankowe musiały zostać dostosowane do dyrektyw europejskich.

W okresie po 1989 roku nie uniknięto błędów, kilkakrotnie doszło do spektakularnych pojedynczych upadłości, zdołano jednak uniknąć kryzysu bankowego. Można to docenić dopiero wtedy, gdy porówna się tę sytuację zarówno z dorobkiem Drugiej Rzeczypospolitej, jak i z doświadczeniami naszych sąsiadów. ■

NAGRODY!

Wejdź na stronę www.mowiawieki.pl i dowiedz się, jak można wylosować atrakcyjne nagrody: książki i filmy.

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

